TKM, Nieuleczalne Rany

Jej oczy są senne,
boi się zaufać bogu i ludziom,
rutyna ja zżera jak kwas,
a wszystkie wypady ją nudzą,
dziś chyba zażyła za dużo,
bo oczy ma większe niż gwiazdy,
patrzy na niebo, jak świeci się księżyc,
i chyba ma zjazdy.

To nie zwykła panna,
co chodzi po mieście w zbyt wysokich szpilkach,
ona jest skromna i ładna,
ona jest skromna jak cisza,
zabiera mnie w inne wymiary,
po których z nią latam,
nie spadam jak Ikar,
nie, nie, nie, nie,

nie, nie, nie, nie,
boi się, że kiedyś zniknę,
skarbie, TKM nie znika,
boi się, że kiedyś zniknę,
skarbie to jest moja liga.

Idąc ulicą co chwila,
w powietrzu unoszą się hejty,
byku ja nie jestem słaby,
ale też nie jestem najlepszy.

Codzienne pisanie tych tekstów tak bardzo pomaga mi w życiu,
dziś dostaję pomocną dłoń,
sam już nie siedzę w ukryciu
dziś siedziałem z nią na ławce,
ona tylko żuła gumę,
patrzyła na mnie ciągle,
była już po drugim blubie,
raz w sercu czuję tą pustkę,
a raz jest pełne miłości,
raz w sercu czuję tą pustkę,
życie jest pełne zazdrości,
wszędzie jest kłamstwo, kurwa ból i żal.

Dlaczego nie chcesz mnie już znać?

Nieuleczalne Rany w środku nie chcą się zagoić,
moja dusza w środku płacze nie chce się nastroić,
oni chcą mi zabrać Ciebie,
nie mam tylu dłoni,
dopadają mnie demony,
nie mam jak się bronić.

Nieuleczalne Rany w środku nie chcą się zagoić,
moja dusza w środku płacze nie chce się nastroić,
oni chcą mi zabrać Ciebie,
nie mam tylu dłoni,
dopadają mnie demony,
nie mam jak się bronić.

Nie, nie mam jak się bronić,
nie, nie mam jak się bronić,
nie, nie, Skarbie nie mam jak się bronić,
Misiu nie wiem co mam robić,
Skarbie nie wiem co mam robić,
bo nie mam tylu dłoni,

dopadają mnie demony.

Ja, lubię, gdy mówi mi Tomek,
bo dla niej nie jestem TKM,
lubię, gdy mówi mi Tomek,
zwłaszcza gdy wstaje nad ranem,
znowu odpalam se szluga,
myślę co będę dziś robił,
ona daje motywacje,
ciężka praca to miliony,
muszę zarobić nie tylko na siebie,
muszę wykarmić rodzinę,
a za to, co mi zostanie wariacie, to wykarmię moją ekipę.

Wykarmię moją ekipę,
czyli wykarmię rodzinę.

Mam asa w rękawie, a ręce w kieszeniach,
rzucę go, dopiero gdy będzie potrzeba,
podbijam dziś stawkę i lecę do nieba,
zaproszę tam boga, zagramy w pokera,
i wóz albo przewóz i tak mu zaśpiewam,
że proszę o pokój od całego nieba,
że proszę o pokój od całego nieba,
proszę o pokój od całego nieba,
dajcie nam pokój,
nie lubię rozczulać się nad tym, co było,
bo atak przy walce jest najlepszą siłą,
i patrze na gwiazdy i widzę ich tysiąc,
i jedna jest moja, gaśnie z każdą chwilą.

Nieuleczalne Rany w środku nie chcą się zagoić,
moja dusza w środku płacze nie chce się nastroić,
oni chcą mi zabrać Ciebie,
nie mam tylu dłoni,
dopadają mnie demony,
nie mam jak się bronić.

Nieuleczalne Rany w środku nie chcą się zagoić,
moja dusza w środku płacze nie chce się nastroić,
oni chcą mi zabrać Ciebie,
nie mam tylu dłoni,
dopadają mnie demony,
nie mam jak się bronić.

Nie, nie mam jak się bronić,
nie, nie mam jak się bronić,
nie, nie, Skarbie nie mam jak się bronić,
Misiu nie wiem co mam robić,
Skarbie nie wiem co mam robić,
bo nie mam tylu dłoni,
dopadają mnie demony.